

*Sygn. akt VIII Ca 259/14*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 17 września 2014 r.*

*Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy*

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Rafał Krawczyk
Sędziowie:	SO Małgorzata Kończal SO Marek Lewandowski
Protokolant:	sekr. sądowy Natalia Wilk

po rozpoznaniu w dniu 17 września 2014 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. O.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 25 września 2012 r.

sygn. akt I C 1231/11

**I. zmienia zaskarżony wyrok :**

- 1. w punkcie I (pierwszym) sentencji w ten sposób, że oddala powództwo,**
- 2. w punkcie II (drugim) i III (trzecim) w ten sposób, że ustala, iż koszty procesu ponosi w całości powódka, pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi w Sądzie Rejonowym w Toruniu,**

**II. ustala, iż koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego w całości ponosi powódka, pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi w Sądzie Rejonowym w Toruniu.**

*Sygn. akt VIII Ca 259/14*

# UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 25 września 2012 r. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki A. O. kwotę 50.000zł z ustawowymi odsetkami od dnia 12 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt I), obciążył pozwanego kosztami zastępstwa procesowego poniesionym przez powódkę w kwocie 247 zł (punkt II) oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Toruniu kwotę 6.551,01 zł tytułem zwrotu nieopłaconych kosztów postępowania. (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił, iż w lipcu 2010 r. A. O. ubezpieczyła w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. w W. na okres roku budynki gospodarskie znajdujące się na należącej do niej nieruchomości, na której hoduje drób. Umowę w imieniu pozwanego zawarł jego agent po dokonaniu oględzin ubezpieczonego gospodarstwa. Towarzystwo (...) w polisie wskazało, że chodziło o ubezpieczenie „od ognia i innych zdarzeń losowych mienia”, którym są „budynki magazynowe”. Suma ubezpieczenia została ustalona na 2.000.000zł. Towarzystwo przyjęło odpowiedzialność za szkody będące bezpośrednim następstwem huraganu, powodzi, śniegu. Wyłączyło swoją odpowiedzialność za liczne szkody w mieniu ubezpieczonego, w tym w mieniu „znajdującym się w lokalu zamkniętym i nieużytkowanym przez okres dłuższy niż 30 dni”; a także za szkody, do których doszło w wyniku „załamania dachu na skutek naporu śniegu, jeżeli konstrukcja budynku lub dachu została wykonana niezgodnie z obowiązującymi normami budowlanymi bądź w skutek obniżonej wytrzymałości dachu spowodowanej brakiem jego konserwacji lub jego nienależytym stanem technicznym”.

Na nieruchomości powódki znajdowały się cztery podobne, duże budynki gospodarskie posadowione obok siebie, w tym budynek określany jako „kurnik nr 2”, który w 2010 r. służył za magazyn; znajdowała się w nim także linia do wytwarzania paszy, warsztat elektryczny i rozdzielnia elektryczna. Był on od kilku lat w złym stanie technicznym, miał spękane ściany. Od października do listopada nie wiał wiatr, który przekraczał 17,5 m/s. Pod koniec października 2010 r. pęknięcia w ścianach kurnika nr 2 zaczęły się powiększać. Dnia 11 listopada 2010 r. część kurnika nr 2 zawałowała się. Bezpośrednią przyczyną zawalenia był opad śniegu; budynek nie wytrzymał obciążenia śniegiem z powodu złego stanu technicznego. Jego odbudowa kosztuje ponad 150.000 zł netto.

Sąd Rejonowy przyjął, iż opinia biegłego udowodniła, że budynek zawałował się wskutek opadu śniegu, a tym samym, doszło do zdarzenia objętego ryzykiem pozwanego. Fakt, że śnieg doprowadził do zawalenia budynku tylko z uwagi na jego zły stan techniczny nie miał znaczenia. Ani z polisy, ani o.w.u. (§ 7 pkt 10), którymi pozwany się posługuje, nie wynika, że jego odpowiedzialność aktualizuje się wyłącznie w przypadku, w którym czynnik ryzyka jest jedynym powodem wystąpienia szkody. Pozwany jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania, jeżeli śnieg prowadzi do katastrofy z uwagi na inne wady budynku. Nie podlegało natomiast kwestii, że budynek był spękany już wcześniej. Nadto zdaniem Sądu Rejonowego pozwany nie wykazał, że zachodzą przesłanki wyłączające jego odpowiedzialność.

Apelacja strony pozwanej od powyższego wyroku została oddalona przez Sąd Okręgowy w Toruniu wyrokiem z dnia 13 marca 2013 r., sygn. akt VIII Ca 653/12. Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne, precyzując jedynie, iż do zdarzenia zawalenia doszło w grudniu 2010 r., jak i w pełni podzielił rozważania prawne Sądu I instancji oceniając, iż w sprawie nie doszło do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego na podstawie klauzul ogólnych warunków ubezpieczenia, tj. § 7 pkt 9, § 7 pkt 10, jak i brak było podstaw do ustalenia, iż szkoda powstała w wyniku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego (i § 4 ust. 1 pkt 2 o.w.u.).

Rozpoznając skargę kasacyjną wniesioną przez stronę pozwaną Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV CSK 420/13, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Toruniu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy, powołując się na własne wcześniejsze orzecznictwo, zwrócił uwagę, iż przy braku ustawowej definicji pojęć „wypadku ubezpieczeniowego” i „zdarzenia objętego ubezpieczeniem”, dla właściwego określenia jakie zdarzenie zostało objęte ubezpieczeniem i czy jest ono tożsame z wypadkiem ubezpieczeniowym koniecznym dokonanie wykładni umowy wraz z stanowiącymi jego integralną część ogólnymi warunkami ubezpieczenia, przy uwzględnieniu reguł określonych w art. 65 § 2 k.c. Natomiast do podstawowych cech prawidłowej wykładni należy

uwzględnienie standardów ukształtowanych w praktyce w danej dziedzinie i respektowanie założenia racjonalności, a więc elementów koniecznych do uzyskania rozsądnego rezultatu wykładni.

W ocenie Sądu Najwyższego, rozważania przeprowadzone przez Sąd Okręgowy nie wskazują na zastosowanie wynikających z art. 65 § 2 k.c. dyrektyw wykładni, ograniczając się do przytoczenia postanowień umownych w ich dosłownym brzmieniu, bez poddania należytej analizie pojęcia „nieprawidłowego zabezpieczenia innych niż dach elementów budynku” (§ 7 pkt 9 o.w.u.) ani wyjaśnienia dlaczego poza jego zakresem pozostawał stan ścian budynku. Analogicznie Sąd Okręgowy nie wyjaśnił jak rozumie pojęcie rażącego niedbalstwa (§ 4 ust. 1 pkt 2 o.w.u.) jeżeli, nie jest nim utrzymywanie tak złego stanu ścian budynku, że „tylko” z powodu tego stanu doszło do jego zawalenia po niewielkim opadzie śniegu. Sąd nie rozważył także, czy za rozsądny rezultat wykładni można uznać wniosek, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę powstałą w następstwie opadów atmosferycznych ulega wyłączeniu między innymi z powodu niewłaściwego zabezpieczenia okien, a nie ulega wyłączeniu z powodu istniejącego i wyraźnie pogłębiającego się procesu pęknięcia ścian budynku. Bliższego wyjaśnienia wymagało także, pozbawienie znaczenia faktu, że zawalenie się budynku pod wpływem opadu śniegu nastąpiło tylko z powodu złego stanu budynku. Za celowe Sąd Najwyższy uznał wreszcie dokładne uwzględnienie okoliczności dotyczących przyczyn powstania szkody wynikających z opinii biegłego.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę kasacyjną, orzekł na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.

W toku ponownego rozpoznania sprawy, zarejestrowanej pod sygnaturą akt IV VIII Ca 259/14 strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie.

### ***Sąd Okręgowy zważył co następuje:***

Sąd Okręgowy, związany wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2014 r., sygn. akt IV CSK 420/13 w wyniku ponownego rozpoznania apelacji pozwanego, z uwzględnieniem okoliczności wskazanych przez Sąd Najwyższy, uznał apelację za uzasadnioną, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i oddaleniem powództwa.

Jak wynika z niekwestionowanej przez strony opinii biegłego sądowego w dziedzinie budownictwa ogólnego stan techniczny kurnika nr 2 „nie był najlepszy”, a nadto został zbudowany tzw. sposobem gospodarczym, w toku którego popełniono wiele błędów, możliwych do stwierdzenia nawet bez braku dokumentacji technicznej i dokumentów z okresu budowy, którymi powódka nie dysponowała, a widocznymi w bezpośredniej wizji lokalnej dokonanej przez biegłego (pkt 1.1 lit a-d opinii pisemnej z dnia 10 kwietnia 2012 r.). Powódka wchodząc w posiadanie tego i pozostałych budynków w latach 90’-tych, do stanu tego nie przywiązywała wagi, nie domagając się chociażby przekazania powyższej dokumentacji, a nadto – jak sama przyznała – przez kilkanaście lat jego użytkowania nie przeprowadzała okresowych kontroli stanu technicznego budynku, do czego była zobowiązana w myśl art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane (Dz. U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.).

Okoliczność, iż pozwany zawierając, a następnie przedłużając umowy ubezpieczenia dokumentacji na tą okoliczność nie żądał, nie zwalniało powódki z obowiązku dbania o stan techniczny budynków, nie tylko dla celów ubezpieczenia, ale przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa, tym bardziej, iż – jak powódka konsekwentnie wykazywała w postępowaniu pierwszo instancyjnym – budynek ten jest stale wykorzystywany do prowadzenia działalności i korzystają z niego pracownicy powódki.

Po drugie, niezależnie od okresowej kontroli stanu technicznego, powódka – w świetle art. 61 ustawy prawo budowlane – była zobowiązana do stałego utrzymania budynku w należyтым stanie technicznym i estetycznym, nie dopuszczając do nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowej i sprawności technicznej. W tym zakresie wskazać natomiast należało, iż przyjmując nawet wcześniejszą wątpliwą nieświadomość, powódki co do złego stanu technicznego budynku przed 11 listopada 2010 r., to już od tej daty i wykrycia pęknięć na ścianie bocznej, powódka bezspornie miała wiedze na temat złego stanu technicznego budynku, a gdyby miała jakiegokolwiek wątpliwości to powinna ten stan zweryfikować. Oczekiwanie na przybycie likwidatora szkody wyznaczonego przez pozwaną po 17 listopada 2010 r.,

również nie dawało podstaw do wykazywanej przez powódkę bierności szczególnie w świetle informacji przekazanej przez likwidatora z dnia 25 listopada 2010 r., na którą słusznie zwraca uwagę apelujący, wskazującą na konieczność zabezpieczenia budynku przez zbliżającym się okresem zimowym. Powyższe znalazło potwierdzenie również w opinii biegłego, iż w chwili pojawienia się zagrożenia powódka była zobowiązana do wykonania robót zabezpieczających (k. 206v). Niemniej nawet bez wystosowania tej informacji, zgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oczywista winna być dla powódki konieczność podjęcia stosownych działań zabezpieczających spękaną część budynku, nie tylko w związku z okresem zimowym ale przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Nietrafnym w tym zakresie należało uznać uwagi powódki, iż nie odświeżyła dachu z uwagi na własne bezpieczeństwo, albowiem te czynności miały jedynie charakter doraźny, a powódka winna trwale zabezpieczyć uszkodzony budynek.

Powódka z tego jak i powyższej wskazanych obowiązków bezspornie się nie wywiązała, nie dokonując prawidłowego zabezpieczenia „innych niż dach elementów budynku” (§ 7 pkt 9 o.w.u.), na którą to kwalifikację zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, a co nakazuje postawić powódce zarzut rażącego niedbalstwa wyłączającego odpowiedzialność pozwanego w świetle § 4 ust. 1 pkt 2 o.w.u.

Powyższe należało również odnieść do kolejnej wskazywanej przez apelującego okoliczności wyłączającej jego odpowiedzialność, a wynikającej z § 7 pkt 10 o.w.u. Wyłączenie to obejmuje mianowicie szkody powstałe w wyniku załamania się dachu na skutek naporu śniegu, jeżeli konstrukcja budynku lub dachu została wykonana niezgodnie z obowiązującymi normami budowlanymi, bądź wskutek obniżonej wytrzymałości dachu spowodowanej brakiem jego konserwacji lub jego nienależytym stanem technicznym. Opinia biegłego, mimo wskazanych w niej szeregu okoliczności świadczących o licznych nieprawidłowościach w budowie obiektu, nie pozwalała w ocenie Sądu Okręgowego na jednoznaczne stwierdzenie, iż „konstrukcja budynku lub dachu” została wykonana niezgodnie z obowiązującymi normami budowlanymi.

Odmienne należy ocenić stan techniczny dachu w kontekście jego wytrzymałości. O ile sam stan dachu, poza wskazanym brakiem wykonania tzw. stężeń wiatrowych, nie był przedmiotem szczegółowych oględzin biegłego, to już jego wytrzymałość – oceniana jako konsekwencja złego stanu technicznego budynku, za który jak wyżej wskazano odpowiadała powódka – była obniżona. Biegły odnosząc się do bezpośredniej przyczyny zawalenia dachu w dniu 6 grudnia 2010 r. istotnie w ustnej opinii uzupełniającej z dnia 14 czerwca 2013 r. wskazał na opad śniegu, podkreślając jednocześnie, iż „budynek był wcześniej osłabiony w części której się zawalił - pęknięciami o których mówiłem. Tam gdzie nie było pęknięć się nie zawalił a konstrukcja i ilość śniegu była taka sama” (k. 297-298). Stanowisko to zostało przez biegłego potrzymane w pisemnej opinii uzupełniającej z 9 lipca 2012 r. doprecyzowującej, iż „opad śniegu, który przyczynił się do zawalenia budynku był znacznie mniejszy niż dopuszczalne obciążenie (...). Konstrukcja budynku była w bardzo złym stanie i dlatego nie wytrzymała zwiększonego obciążenia” (k. 309-310).

Powyższe znalazło odzwierciedlenie w rozważaniach Sądu Rejonowego, jednakże błędnie przyjmującego, iż wskazane przez biegłego pozostałe – poza opadem śniegu – okoliczności mające wpływ na zdarzenie w postaci złego stanu technicznego budynku będącego w tym wypadku elementem przesądzającym o jego zawaleniu pod wpływem opadu śniegu, pozostawały bez znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności pozwanego, z czym Sąd Okręgowy, w świetle uwag Sądu Najwyższego, nie może się zgodzić.

Biegły poszukując natomiast pierwotnej przyczyny tego stanu przedstawił kilka możliwości, w tym zbyt płytko wykonane ławy fundamentowe oraz podniesienie poziomu wód gruntowych i zmniejszenie nośności gruntu wskazując, iż uszkodzenia budynku (przed zawaleniem) są typowe dla wysadzenia fundamentu (opinia uzupełniająca z 7 maja 2012 r., k. 227-228, ustna opinia uzupełniająca z dnia 14 czerwca 2012 r., k.297-298). Biegły wyjaśnił przy tym, iż „jeżeli budynek zawalił się na skutek wysadzenia to proces ten trwał kilka lat”, co nakazuje powrócić do powyższej wskazywanych zaniedbań powódki w zakresie braku dbałości o stan techniczny budynku i nieprzeprowadzania okresowych kontroli tego stanu, co winno pozwolić na wcześniejsze wykrycie uszkodzeń i po ich należytym zabezpieczeniu, uniknięcia zawalenia. Wykluczone zostało natomiast sugerowane przez powódkę uszkodzenie w wyniku powodzi, co objawiłoby się natychmiastowym zawaleniem budynku, a nadto trudno racjonalnie przyjąć, iż powódka takiej sytuacji pogodowej by nie zauważyła. Biegły wskazywał, iż faktyczną przyczynę zawalenia się

budynku winien ustalić Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego bezpośrednio po zdarzeniu, a obowiązek jego zawiadomienia ciążył na powódce (art. 75 ustawy prawo budowlane), z którego także się nie wywiązała. Powyższe w chwili obecnej, po upływie prawie czteroletniego okresu od zdarzenia wypadkowego nie jest możliwe, jednakże wskazywane przez biegłego okoliczności, w konfrontacji przede wszystkim z zaniechaniami powódki i jej rażącym niedbalstwem, pozwalają przyjąć, iż w tym właśnie aspekcie należało poszukiwać przyczyn zdarzenia, które – jak wcześniej wskazano – wyłączają odpowiedzialność pozwanego na podstawie § 4 ust. 1 pkt 2 o.w.u.

Reasumując Sąd Okręgowy, przy powtórnej ocenie zasadności apelacji uznał podniesione w niej zarzuty za uzasadnione, skutkując koniecznością zmiany skarżonego wyroku Sądu I instancji i oddaleniem powództwa jako nieuzasadnionego w świetle art. 805 k.c. .Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania za pierwszą i drugą instancję oraz postępowanie kasacyjne Sąd Okręgowy rozstrzygnął w myśl art. 98 § 1 i 3 k.p.c., i 108 §1 k.p.c. obciążając nimi w całości powódkę, przy czym szczegółowe rozliczenie kosztów Sąd Okręgowy pozostawił referendarzowi sądowemu w sądzie pierwszej instancji.